

„BEZ POMOCY NIE DAMY RADY”

W listopadzie 1997 r. w Jachrance pod Warszawą odbyła się międzynarodowa konferencja poświęcona okolicznościom wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Obok historyków w obradach wzięła udział spora liczba bohaterów tamtych wydarzeń. Obecnych było kilku czołowych działaczy „Solidarności”, z drugiej strony m.in. gen. Wojciech Jaruzelski. Byli też zagraniczni goście, a wśród nich naczelny dowódca wojsk Układu Warszawskiego w latach 1977–1989, marsz. Wiktor Kulikow. „Jednym z najbardziej emocjonujących momentów podczas konferencji [...] był ten, w którym marszałek Kulikow, wymachując niewielkim zeszytem, twierdził, iż znajdują się w nim dowody, że generał Wojciech Jaruzelski domagał się w grudniu 1981 r. zapewnienia, że w wypadku niepowodzenia stanu wojennego otrzyma pomoc wojskową. Generał kategorycznie temu zaprzeczał” – wspominał jeden z organizatorów konferencji w Jachrance, prof. Andrzej Paczkowski¹.

W przerwie obrad amerykański historyk Mark Kramer zdołał na chwilę wypożyczyć ów tajemniczy zeszyt i skserować jego fragment. W ten sposób w ręce historyków dostało się jedno z najważniejszych źródeł dotyczących relacji polsko-sowieckich w końcu 1981 r. Był to tzw. zeszyt roboczy gen. Wiktora Anoszkina – adiutanta marsz. Kulikowa. Anoszkin sporządził w nim notatki dotyczące spotkań swojego szefa. Część z nich miała niezwykle skrótowy charakter, niekiedy uniemożliwiający po latach odtworzenie zawartych tam informacji. Jednak jeden z zapisków, datowany na 10 grudnia 1981 r., brzmiał na tyle sensacyjnie, że przez kolejne lata był przedmiotem licznych kontrowersji i odmiennych interpretacji. Anoszkin relacjonował w nim, że marsz. Kulikow dowiedział się od ambasadora ZSRR w Warszawie Borysa Aristowa, iż na polecenie gen. Jaruzelskiego dzwonił do niego sekretarz KC PZPR, Mirosław Milewski, pytając m.in.: „Czy możemy liczyć na pomoc po linii wojskowej ze strony ZSRR [o dodatkowym wprowadzeniu wojsk]?”. Aristow skomunikował się z sekretarzem KC KPZR, Konstantinem Rusakowem, i – wedle relacji Anoszkina – otrzymał następującą odpowiedź: „Nie będziemy wprowadzać wojsk”, co ten opatrzył następującym komentarzem – nie wiadomo do końca, czy pochodzącym od Milewskiego, czy też od niego samego: „To dla nas straszna nowina! Przez półtora roku paplanina o wprowadzeniu wojsk – wszystko odpadło. Jaka jest sytuacja Jaruzelskiego?”².

Notatka Anoszkina stanowiła istotne uzupełnienie informacji, które Polacy poznali cztery lata przed konferencją w Jachrance, gdy prezydent Rosji, Borys Jelcyn, przywiózł do Warszawy pakiet sowieckich dokumentów z lat 1980–1981, wśród których znalazł się protokół sowieckiego Politbiura z 10 grudnia 1981 r. (to właśnie na nim podjęto decyzję, o której sekretarz Rusakow poinformował Jaruzelskiego). „Jeśli chodzi o przeprowadzenie operacji X – stwierdził wówczas szef KGB, Jurij Andropow – to powinna być to tylko i wyłącznie decyzja towarzyszy polskich, jak oni zdecydują, tak będzie. [...] Nie zamierzamy wprowadzać wojska do Polski. To jest słuszne stanowisko i musimy przestrzegać go do końca. Nie wiem, jak będzie z Polską, ale nawet jeśli Polska będzie pod władzą »Solidarności«, to będzie to tylko tyle. Ale jeśli na Związek Radziecki rzucą się kraje kapitalistyczne, a oni już mają odpowiednie uzgod-

¹ „Zeszyt roboczy” generała Anoszkina 9–16 grudnia 1981 r., oprac. B. Stefańczak, Warszawa 1998, s. 5.

² *Ibidem*, s. 24.

nienia o różnego rodzaju sankcjach ekonomicznych i politycznych, to dla nas będzie to bardzo ciężkie”. Z kolei szef radzieckiej dyplomacji, Andriej Gromyko, powiedział: „Nie może być żadnego wprowadzenia wojsk do Polski. Sądzę, że możemy polecić naszemu ambasadorowi, aby odwiedził Jaruzelskiego i poinformował go o tym”. Dyskusję jasno podsumował Michał Susłow: „Myślę więc, że wszyscy tutaj jesteśmy zgodni, iż w żadnym wypadku nie może być mowy o wprowadzaniu wojsk”³.

Obrońcy Jaruzelskiego, nie mogąc podważyć wiarygodności tego dokumentu, podnosili, że generał nie mógł znać w szczegółach przebiegu obrad sowieckiego Politbiura, co oczywiście było prawdą. Podobnie jak to, że Sowieci wcześniej wielokrotnie naciskali na Jaruzelskiego i jego poprzednika na stanowisku I sekretarza KC PZPR, Stanisława Kanię, by za pomocą siły rozprawił się z „siłami kontrrewolucyjnymi” uosabianymi przez „Solidarność”. Jednak notatka Anoszkina sugerowała, że Jaruzelski nie tylko wiedział, iż Rosjanie nie zamierzają interweniować, ale wcześniej domagał się od nich udzielenia pomocy wojskowej przy „operacji X”, jak eufemistycznie sowieccy towarzysze określali wprowadzenie stanu wojennego.

Publikacja cytowanego fragmentu zeszytu gen. Anoszkina wywołała gniewną reakcję Jaruzelskiego i jego współpracowników. Generał Florian Siwicki, w 1981 r. wiceminister obrony, zwracał uwagę, że zeszyt „nie był nigdzie zarejestrowany, nie posiadał gryfu tajności, co więcej strony nie były numerowane, a nawet – jak zdołałem zauważyć – nie przesnurowane”⁴. Najwyraźniej w głowie Siwickiego nie mieściło się, że adiutant szefa Układu Warszawskiego – zdając sobie sprawę z historycznego znaczenia wydarzeń, w których uczestniczył – mógł prowadzić osobisty notatnik. Z kolei sam Jaruzelski starał się na różne sposoby podważyć wiarygodność zeszytu, wskazując, że brak w nim zapisków z niektórych spotkań, które Kulikow odbywał podczas trwającego od 7 do 17 grudnia pobytu w Polsce, a zatem obejmującego okres bezpośrednio poprzedzający wprowadzenie stanu wojennego i pierwsze dni jego obowiązywania. Także w 2007 r., w swych odczytywanych przez sześć dni „wyjaśnieniach”, złożonych w trakcie procesu przed Sądem Okręgowym w Warszawie, gen. Jaruzelski ocenił, że zeszyt Anoszkina „aż roi się od sprzeczności i bredni” i jako dowód po raz kolejny przytoczył, że brak w nim niektórych spotkań, a ponadto „operuje on skrótami, strzępami myśli i haseł, zawiera różne dziwne adnotacje, w tym subiektywne wrażenia autora”⁵.

Luki w notatkach Anoszkina wynikały z faktu, że prof. Kramer skopiował w Jachrance jedynie fragment jednego z zeszytów, a w odniesieniu do lat 1980–1981 istnieje ich kilka. Dotarł do nich reżyser Dariusz Jabłoński, zbierając materiały do wyświetlanego w kinach na początku tego roku filmu dokumentalnego *Gry wojenne*, poświęconego osobie płk. Ryszarda Kuklińskiego⁶. Jabłoński, który na potrzeby swojego filmu zarejestrował m.in. wypowiedź gen. Anoszkina, wszedł w posiadanie oryginalnych egzemplarzy jego „zeszytu roboczego”.

³ *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 10 grudnia 1981 r.*, [w:] *Przed i po 13 grudnia. Państwa bloku wschodniego wobec kryzysu w PRL 1980–1982*, t. 2 (kwiecień 1981–grudzień 1982), oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2007, s. 694–700.

⁴ „Zeszyt roboczy”..., s. 48.

⁵ *Wyjaśnienia gen. Wojciecha Jaruzelskiego złożone przed Sądem Okręgowym w Warszawie w dniach 25 września, 2, 6, 14, 21 i 28 października 2008 r. w procesie dotyczącym wprowadzenia stanu wojennego*, dodatek do tygodnika „Przegląd” z 10 XI 2008, s. 63.

⁶ D. Jabłoński (scen. i reż.), *Gry wojenne*, prod. Apple Film Production, premiera w USA 11 XII 2008 r., premiera w Polsce 23 I 2009 r.

Dzięki temu możemy poznać brakujące ogniwo w ciągu wydarzeń, które doprowadziły do posiedzenia sowieckiego Politbiura 10 grudnia 1981 r., czego następstwem była informacja dla Jaruzelskiego, że nie może liczyć na pomoc wojskową. Tym ogniwem jest obszerna notatka gen. Anoszkina z półtoragodzinnej rozmowy, jaką gen. Jaruzelski przeprowadził z marsz. Kulikowem w nocy z 8 na 9 grudnia, w której wprost zażądał wsparcia militarnego po wprowadzeniu stanu wojennego, mówiąc: „Strajki są dla nas najlepszym wariantem. Robotnicy pozostaną na miejscu. Będzie gorzej, jeśli wyjdą z zakładów pracy i zaczną dewastować komitety partyjne, organizować demonstracje uliczne itd. Gdyby to miało ogarnąć cały kraj, to wy (ZSRR) będziecie nam musieli pomóc. Sami nie damy sobie rady”.

Marszałek Kulikow, któremu myśl o dowodzeniu operacją stłumienia kontrrewolucji w Polsce nie była z pewnością obca, odpowiedział: „Jeżeli nie starczy waszych sił, to pewnie trzeba będzie wykorzystać »Tarczę-81«”. Za tym kryptonimem krył się przypuszczalnie plan operacji wojskowej Układu Warszawskiego w Polsce. Równocześnie jednak Kulikow dodał: „zapewne Wojsko Polskie samo poradzi sobie z tą garstką rewolucjonistów”. Jaruzelski nie był jednak co do tego przekonany i „zauważył, że na przykład Katowice liczą około 4 mln mieszkańców [chodzi o całą górnośląską aglomerację – A.D.]. To taka Finlandia, a wojska – jeśli nie liczyć dywizji obrony przeciwlotniczej – nie ma. Dlatego bez pomocy nie damy rady”. Posunął się nawet do stwierdzenia: „[...] byłoby gorzej, gdyby Polska wyszła z Układu Warszawskiego”. Kulikow jednak nie był skory do wyraźnej deklaracji i podkreślał, że „najpierw należy wykorzystać własne możliwości”. Pod koniec rozmowy zapytał, czy może zameldować Breżniewowi, że „podjęliście decyzję o przystąpieniu do realizacji planu?”. W odpowiedzi Jaruzelski odparł: „Tak, pod warunkiem, że udzielicie nam pomocy”.

Wypowiedzi Kulikowa nie zawierały jednoznacznej obietnicy pomocy wojskowej w tłumieniu protestów społecznych w Polsce, ale też jej nie wykluczały. Dopiero w kontekście zapisu z tej rozmowy staje się w pełni jasne, co miał na myśli Konstantin Rusakow, mówiąc 10 grudnia na cytowanym już posiedzeniu Politbiura: „Jaruzelski powołuje się na wystąpienie Kulikowa, który jakoby powiedział, że ZSRR i państwa sojusznice udzielą Polsce pomocy wojskowej. Jednakże, o ile mi wiadomo, tow. Kulikow nie powiedział tego wprost”. Deklaracje marszałka skomentował również Andropow, mówiąc: „Jeżeli tow. Kulikow rzeczywiście powiedział o wprowadzeniu wojsk, to ja uważam, że postąpił niesłusznie. Nie możemy ryzykować”.

Generał Jaruzelski zdecydował się na wprowadzenie stanu wojennego mimo odmowy pomocy wojskowej ze strony Kremla. Miliony członków „Solidarności” nie wyszły na ulice, a relatywnie niewielką liczbę strajków okupacyjnych szybko spacyfikowano. Taki był rezultat zmasowanej propagandy władz peerelu, straszącej Polaków całkowitym załamaniem gospodarki w trakcie nadchodzącej zimy. Propagandy głodu i chłodu, która sprawiła – jak mówił Jaruzelski Kulikowowi – że jeszcze „we wrześniu 1981 r. rząd miał 30-procentowe poparcie, a »Solidarność« 70 proc.; obecnie Rząd ma 53 proc., a »Solidarność« 47 proc. Szala poparcia przechyla się na naszą korzyść”. Jaruzelski 13 grudnia na kolejnych osiem lat utrwalił komunistyczny monopol władzy w Polsce, za co zresztą Kreml wynagrodził go w 1984 r. Orderem Lenina. Trudno stwierdzić, jakie znaczenie będzie miała notatka z grudniowej rozmowy Jaruzelskiego z Kulikowem dla wyroku sądu rozpatrującego obecnie odpowiedzialność gen. Jaruzelskiego za wprowadzenie stanu wojennego. Dla historii najnowszej Polski dokument ten ma natomiast niezwykle istotne znaczenie, potwierdza bowiem w sposób trudny do podważenia, że Jaruzelski gotów był wezwać wojska sowieckie, byle tylko uratować rządy komunistyczne w Polsce.



Notatki gen. Wiktora Anoszkina z rozmowy tow. Wiktora G. Kulikowa z tow. Wojciechem Jaruzelskim w dniu 9 grudnia 1981 r. (godz. 1.07–2.35 czasu moskiewskiego)

W.G. Kulikow⁷: Pozdrowienia i najlepsze życzenia od tow. L.I. Breżniewa⁸ w związku ze stabilizacją sytuacji, a także powodzenia w walce z kontrewolucją w kraju. Pozdrowienia przekazuje również D.F. Ustinow⁹.

W. Jaruzelski¹⁰: Zapytał, co nowego w Moskwie. Czy już jest zima?

W.G. Kulikow: Odpowiedział, że pogoda jest zmienna. Leży śnieg, ale jest ciepło. Odbyło się posiedzenie K[omitetu] M[inistrów] O[brony]¹¹. Udało się uważniej przyjrzeć niektórym towarzyszom. Nie spodziewaliśmy się, że tak się zachowa Czinege¹². Zapewne tow. Siwicki¹³ już Wam o tym zameldował. Wcześniej zachowanie towarzyszy węgierskich nie wywoływało szczególnych reakcji z naszej strony. Teraz jest inaczej. Zauważamy sprzeczności w ich poglądach. Ogólnie rzecz biorąc, członkowie KMO z dużym zrozumieniem ustosunkowali się do Waszej prośby. D.F. Ustinow musiał poczynić wiele starań. Tow. Czinege skierował rozmowę na kwestie teoretyczne, orientując się przy tym na tow. Olteanu¹⁴. Rumuni praktycznie natychmiast negatywnie odpowiedzieli na Waszą prośbę, a tym samym na nasze propozycje.

Następnie tow. Kulikow wyjaśnił tok polemiki z Czinege (o podpisaniu oświadczenia przez Szóstkę; o tym, żeby następnego dnia opublikować propozycję tow. Kadara¹⁵ itd. Replika tow. N.W. Ogarkowa¹⁶ na temat roku 1956¹⁷ i reakcja Czinege na nią itd.).

W. Jaruzelski: Oświadczył, że chce się podzielić ciekawostką. Wczoraj ambasador S[ocjalistycznej] R[epubliki] R[umunii] zwrócił się z prośbą, aby go przyjąć z listem od N. Ceaușescu¹⁸. Odpowiedziałem, że na razie nie mam czasu. Treści listu mi nie ujawnił. Ale przyjmę go w terminie późniejszym.

W.G. Kulikow: Zauważył, że SRR dąży do zacieśnienia stosunków z Jugosławią, Egiptem, Chinami i innymi państwami niesocjalistycznymi. Udzielił kilku wyjaśnień wraz z oceną sytuacji w Egipcie: pchają się do nich Stany Zjednoczone, budują bazy, widoczne są odchyle-

⁷ Wiktor Kulikow (ur. 1921) – naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw-stron Układu Warszawskiego w latach 1977–1989.

⁸ Leonid Breżniew (1906–1982) – sekretarz generalny Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w latach 1964–1982.

⁹ Dmitrij Ustinow (1908–1984) – minister obrony ZSRS w latach 1976–1984.

¹⁰ Wojciech Jaruzelski (ur. 1923) – I sekretarz KC PZPR w latach 1981–1989.

¹¹ Posiedzenie Komitetu Ministrów Obrony państw-stron Układu Warszawskiego odbywało się w Moskwie od 1 do 4 grudnia 1981 r. W jego trakcie gen. Florian Siwicki przedstawił prośbę gen. W. Jaruzelskiego, by zebrani przyjęli nieplanowany wcześniej komunikat, wyrażający zaniepokojenie rozwojem sytuacji w Polsce i głoszący konieczność „podjęcia odpowiednich środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa wspólnoty socjalistycznej”. Miało to pogłębić w Polsce obawy przed interwencją wojskową Układu Warszawskiego, a przez to ułatwić wprowadzenie stanu wojennego. Komunikat nie został jednak przyjęty z powodu sprzeciwu ministrów obrony Rumunii i Węgier. Zob. *Sprawozdanie przedstawiające wyniki 14. posiedzenia Komitetu Ministrów Obrony państw-stron Układu Warszawskiego w Moskwie*, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, t. 2, s. 387.

¹² Lajos Czinege (1924–1998) – minister obrony Węgier w latach 1960–1984.

¹³ Florian Siwicki (ur. 1925) – wiceminister obrony pereluru i szef Sztabu Generalnego WP w latach 1973–1983, następnie, do 1990, minister obrony.

¹⁴ Constantin Olteanu (ur. 1928) – minister obrony Rumunii w latach 1980–1985.

¹⁵ Janos Kadar (1912–1989) – I sekretarz KC Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w latach 1956–1988.

¹⁶ Nikołaj Ogarkow (1914–1994) – szef Sztabu Generalnego Armii Sowieckiej w latach 1977–1984.

¹⁷ Chodzi o interwencję zbrojną ZSRS na Węgrzech w 1956 r.

¹⁸ Nicolae Ceaușescu (1918–1989) – I sekretarz KC Rumuńskiej Partii Komunistycznej w latach 1965–1989.

nia od linii Sadata. Sytuacja w Afganistanie nie poprawia się. Jest zima, ale nadal jest niespokojnie. Rebelianci działają przez zaskoczenie. Babrak [Karmal]¹⁹ na razie nie podejmuje aktywnych działań zmierzających do aktywizacji partii, choć na swoim stołku czuje się pewniej. Uciekają rekruci. Liczebność armii [afgańskiej] wynosi ok. 142 000. To słabi żołnierze. Ale i nasze wewnętrzne sprawy sojusznicze dalekie są od doskonałości. Wróg załatwia wszystko umiejętnie, po mistrzowsku. Sytuacja się zaostrza.

W. Jaruzelski: Odnosząc się do sytuacji w kraju, zauważył, że jest ona nadzwyczaj ciężka. Dzisiaj odbyło się posiedzenie Sekretariatu Komitetu Centralnego [PZPR] oraz narada z I sekretarzami komitetów wojewódzkich. Obecnie częściej się z nimi spotykam w celu wymiany poglądów. Sytuacja jest niepokojąca.

Następnie W. Jaruzelski podziękował za przybycie. Przyjechał Bajbakow²⁰, czekamy na Kriuczkowa²¹. Potrzebujemy takiej pomocy. Ale zachorował Kiszczak²², który jest nam bardzo potrzebny. Niedobrze się stało. On jest dobrze zorientowany w całym planie wprowadzenia stanu wojennego. Jego choroba jest nam stanowczo nie na rękę. Sytuacja w PRL jest Wam znana, dlatego nie będę jej oceniał. Nie będę też wypowiadał się na temat gospodarki, bo o tym wyczerpująco powiadomiłem Bajbakowa.

Uległ znacznej poprawie stosunek do Partii i Rządu. Mamy ośrodki badania opinii publicznej. Oto jakie dane mogę przytoczyć: we wrześniu 1981 r. Rząd miał 30-procentowe poparcie, a „Solidarność” 70 proc.; obecnie Rząd ma 53 proc., a „Solidarność” 47 proc. Szala poparcia przechyla się na naszą korzyść.

Zaktywizowaliśmy pracę w PZPR. Więcej pracujemy w terenie. Kierujemy tam przedstawicieli Komitetu Centralnego, rządu, Wojska Polskiego. Jadą tam z referatami, z wykładami.

Kolejnym krokiem była propozycja utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego²³. Przeciwnik zorientował się, że przegrywa i przeszedł do kontrataku. Podjął próbę dyskredytacji organizacji partyjnych w dużych zakładach pracy. Ale na razie członków partii nie ruszają. Boją się. Przeprowadzają referenda itd.²⁴ Tym samym wywiera się presję na Partię. Partia jest bardzo słaba. 600–700 tysięcy członków [PZPR] należy do „Solidarności”. PZPR zgrzybiała. I to jest zrozumiałe. Jeden kryzys, drugi... Kierownictwo dopuszcza się defraudacji. Wśród ludności ma niski autorytet.

Jeżeli przeanalizować nasze stosunki z „Solidarnością”, to przez całe półtora roku nie były one pomyślne. Oddziaływalimy na nią środkami politycznymi. Wyczerpalimy nasze możliwości, teraz potrzebna jest siła. W toku tych wszystkich wydarzeń na razie pozostało nietknięte Wojsko Polskie. Bardzo dobrze zaprezentowały się grupy oficerów w gminach, w zakła-

¹⁹ Babrak Karmal (1929–1996) – polityk komunistyczny, w latach 1979–1986 stał na czele prosowieckiego rządu w Afganistanie.

²⁰ Nikołaj Bajbakow (1911–2008) – sowiecki wicepremier i przewodniczący Państwowego Komitetu Planowania w latach 1965–1985.

²¹ Władimir Kriuczkow (1924–2007) – szef wywiadu zagranicznego KGB w latach 1974–1988, następnie do 1991 r. przewodniczący KGB.

²² Czesław Kiszczak (ur. 1925) – minister spraw wewnętrznych w latach 1981–1990.

²³ Gen. W. Jaruzelski wystąpił z propozycją utworzenia Frontu Porozumienia Narodowego 4 listopada 1981 r. podczas spotkania z przewodniczącym NSZZ „Solidarność” Lechem Wałęsą i prymasem Józefem Glempem. Front miał być rodzajem komisji porozumiewawczej, w której większość miała zachować PZPR i jej satelici. Propozycja nie została podjęta przez „Solidarność”, co było później wykorzystywane przez władze do ataków propagandowych na związek.

²⁴ Chodzi o przeprowadzane jesienią 1981 r. w niektórych zakładach pracy referenda wśród załóg na temat usunięcia struktur PZPR z terenu miejsc pracy.



dach pracy. 97 proc. działaczy partyjnych w terenie pozytywnie wypowiada się na ich temat. 20 grudnia trzeba będzie zwalniać do rezerwy żołnierzy, którym przedłużono służbę w wojsku o dwa miesiące. Postanowiono ich w tym celu wykorzystać.

Zaczęliśmy włączać do działań MSW i organy bezpieczeństwa. Pozytywną rolę odegrała akcja przeprowadzona w szkole pożarniczej²⁵. Mamy jednak nadal wiele trudności. Najważniejsze, to nie zdradzić naszych zamiarów. Staramy się nie wciągać w to osób cywilnych, chociaż zlecamy im poszczególne zadania w ogólnym planie działań. Czasu pozostało mało, ale przygotowania do wprowadzenia stanu wojennego realizowane są zgodnie z planem. Na razie rozwiązujemy kwestie organizacyjne²⁶.

Sprawa najważniejsza to zaarrestowanie 6000 przeciwników. Wszystkich ich zapewne nie uda się złapać. Oni już zaczynają się chować w zakładach pracy. Tego się obawiam. Uderzenie w puste miejsce jest gorsze niż jego brak. Byłoby to dla nas brzemiennie w skutki. Jeśli zdecydujemy się na taki krok, zrobimy to w nocy z piątku na sobotę (11/12 grudnia) lub z soboty na niedzielę (12/13 grudnia). Następnie będzie moje wystąpienie w radiu i telewizji. W terenie praktycznie nie ma się na kim oprzeć, nie mamy kontaktów. Staramy się zachować to w tajemnicy. Szczególnie znacznie ma dla nas utrzymanie radia i telewizji. Pod Warszawą trzymamy pięć kompanii w celu ich obrony. „Solidarność” może je uszkodzić. Ale mamy co nieco w rezerwie.

Następnie W. Jaruzelski powiedział o podjęciu działań mających na celu wzmocnienie ochrony magazynów żywnościowych, składów materiałów pędnych i smarów, obiektów rządowych i innych urzędów.

Robotnicy w zakładach pracy mogą strajkować. Tam panoszy się „Solidarność”. Partia w zakładach sama nic nie będzie w stanie zrobić. Jednak strajki są dla nas najlepszym wariantem. Robotnicy pozostaną na miejscu. Będzie gorzej, jeśli wyjdą z zakładów pracy i zaczną dewastować komitety partyjne, organizować demonstracje uliczne itd. Gdyby to miało ogarnąć cały kraj, to wy (ZSRR) będziecie nam musieli pomóc. Sami nie damy sobie rady z wielomilionowym tłumem.

Wszystkie działania będziemy podejmować pod hasłem „Obrona Ojczyzny”. I w takiej sytuacji wojsko przejmie wszelkie uprawnienia. Jest to hasło polityczne. Może trzeba będzie powołać krajowy komitet wojskowo-rewolucyjny²⁷. Postanowiliśmy, że we wszystkich ministerstwach i urzędach z gminami włącznie będziemy mieć komisarzy wojskowych. Wszystko to już zostało przygotowane, powołani zostali komisarze. W dniu dzisiejszym komisarze rozjechali się do komitetów wojewódzkich [PZPR], a jutro, 10 grudnia, zaczną nawiązywać kontakty z miejscowymi władzami partyjnymi i państwowymi. Hasło „Obrona Ojczyzny” zostało przez nas wybrane po to, by na pierwszy plan nie wysuwać Partii, która nie cieszy się popularnością w narodzie. Myślę, że trzeba utworzyć nową partię, tak jak zrobiono to na przykład na Węgrzech²⁸. Obecnie około miliona członków PZPR należy do „Solidarności”. To niedo-

²⁵ 2 grudnia 1981 r. oddziały ZOMO, wspierane z powietrza przez milicyjną grupę desantową, spacyfikowały trwający od 25 listopada strajk studentów – podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa w Warszawie, protestujących przeciw odebraniu ich uczelni (podległej MSW) statusu instytucji cywilnej i przekształceniu jej w placówkę o charakterze wojskowym.

²⁶ Dopisek na lewym marginesie odnoszący się do tego akapitu: Wypowiadał się precyzyjnie na temat planów przy braku pewności co do wyniku akcji.

²⁷ Chodzi o późniejszą Wojskową Radę Ocalenia Narodowego, utworzoną 13 grudnia 1981 r.

²⁸ Na posiedzeniu Biura Politycznego KC KPZS 10 grudnia 1981 r. uznano pomysł powołania nowej partii w miejsce PZPR za błędny, gdyż – jak to ujął Andriej Gromyko – „ludność Polski, która żywi pewną sympatię dla PZPR, jako do siły przewodniej, całkowicie by się rozczarowała”. *Posiedzenie Biura Politycznego KC KPZR 10 grudnia 1981 r.*, [w:] *Przed i po 13 grudnia...*, s. 698.

brze. Nowa partia powinna być partią marksistowsko-leninowską. Niech ona będzie mniejsza liczebnie (ok. 1 mln), ale lepsza kadrowo.

Odnosząc się do problemu izolacji ekstremistów z KPN i KSS-KOR, W. Jaruzelski zauważył, że byłoby dobrze, gdyby część „bandziorów” uciekła na Zachód. Szkoda, że nie mamy wspólnych granic z państwami kapitalistycznymi. Niechby uciekło kilka tysięcy, tak jak zezwolił na to Fidel [Castro]²⁹, wtedy byłoby nam znacznie łatwiej.

W.G. Kulikow: Zapytał W. Jaruzelskiego, czy wojsko wejdzie do poszczególnych regionów. Jeżeli nie starczy waszych sił, to pewnie trzeba będzie wykorzystać „Tarczę-81”³⁰. L.I. Breżniew mówił o udzieleniu Wam pomocy. Ale zapewne Wojsko Polskie samo poradzi sobie z tą garstką kontrewolucjonistów.

W. Jaruzelski: Zauważył, że na przykład Katowice liczą około 4 mln mieszkańców³¹. To taka Finlandia, a wojska – jeśli nie liczyć dywizji obrony przeciwlotniczej – nie ma. Dlatego bez pomocy nie damy rady. A w ogóle to trudno wyobrazić sobie całą sytuację. Jest zima. Zachód wprowadzi sankcje gospodarcze. Potrzebujemy pomocy gospodarczej. Rozumiem, że obecnie nikomu nie jest łatwo. Ale to nie byłoby drogie. Byłoby gorzej, gdyby Polska wyszła z Układu Warszawskiego.

W.G. Kulikow: Ponownie zauważył, że potrzebne są zdecydowane działania, przekonanie o zwycięstwie nad wrogiem klasowym. Bez tego nie wolno podejmować walki.

W. Jaruzelski: Zwrócił uwagę, że pojawił się jeszcze jeden negatywny czynnik: Kościół dołączył do „Solidarności”. Zaczęło się to jeszcze za Wyszyńskiego³². Glemp³³ wysłał listy do mnie, do Wałęsy³⁴ i do posłów. Píše w nich, że wprowadzenie stanu wyjątkowego „grozi tragedią”. Listy do Sejmu i Wałęsy oczywiście dotrą na Zachód. Jeśli Kościół ostatecznie dołączy do „Solidarności”, to będzie dla nas trudna sytuacja. Będę musiał jeszcze porozmawiać z Glemmem. Wysłaliśmy też swojego przedstawiciela do Papieża. Jutro spotkam się ze świeckimi katolikami³⁵. To coś nowego w naszych stosunkach z Kościołem. I nie jest to dla nas sytuacja korzystna. Lecz mimo wszystko można powiedzieć, że zaczęliśmy odliczać czas, godzina za godziną. Naród boi się konfrontacji. Przypomina sobie poprzednie sytuacje. W naszej historii co 30 lat wybucha powstanie. Młodzież właśnie na to daje się nabrać. 14 grudnia przypada rocznica wydarzeń na Wybrzeżu³⁶. Tak więc mamy szereg niesprzyjających okoliczności. Posiedzenie Sejmu zamierzamy zwołać na 15–16 grudnia³⁷. W trakcie pracy Sejmu nie należy prowadzić podobnych akcji.

W.G. Kulikow: Zapytał, jak się zachowają chłopi.

W. Jaruzelski: Odpowiedział, że chłopi nie sprzedają swoich produktów. Pieniądze nie są im potrzebne, ponieważ nie mogą za nie niczego kupić – ani samochodu, ani butów. W skle-

²⁹ Chodzi tu o akcję, jaką od kwietnia do października 1980 r. przeprowadził reżim Fidela Castro, stwarzając możliwość wyjazdu do USA przez port Mariel. Skorzystało z tego blisko 125 tys. obywateli kubańskich. Byli wśród nich również zwalniani specjalnie w tym celu z więzień kryminaliści oraz osoby chore psychicznie.

³⁰ Kryptonim planu operacji wojskowej Układu Warszawskiego zakładającego interwencję zbrojną w peerelu.

³¹ Jaruzelskiemu chodziło o całą aglomerację górnośląską.

³² Stefan Wyszyński (1901–1981) – kardynał, prymas Polski w latach 1948–1981.

³³ Józef Glemp (ur. 1929) – kardynał, od 1981 r. prymas Polski.

³⁴ Lech Wałęsa (ur. 1943) – przewodniczący NSZZ „Solidarność” (1980–1990), prezydent RP (1990–1995).

³⁵ Chodzi tu o działaczy istniejących wówczas legalnie: Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego oraz Polskiego Związku Katolicko-Społecznego.

³⁶ Jaruzelski ma na myśli rewoltę robotniczą z grudnia 1970 r.

³⁷ Pierwsze posiedzenie sejmu peerelu po wprowadzeniu stanu wojennego odbyło się 25 i 26 stycznia 1982 r.



pach nie ma niczego. Jeśli chodzi o studentów, to dziś lub jutro powinni zakończyć strajki³⁸. Targają nimi emocje i mogą bardzo zaszkodzić.

W.G. Kulikow: Czy to znaczy, że godzina wybiła, że podjęto decyzję o zaktywizowaniu działaczy. Tak rozumiałem Waszą wypowiedź.

W. Jaruzelski: Na dziś jest to nasza wstępna decyzja. Sytuacja może ulec zmianie. Kontrrewolucja zatacza coraz szersze kręgi. Jakies działania podejmie Kościół. I wtedy możemy znaleźć się w ciężkiej sytuacji.

W.G. Kulikow: No tak, ale bez zdecydowanych działań nie należy liczyć na rozbięcie opozycji. Sytuacja może być raz lepsza, raz gorsza – tak zawsze było, jest i będzie. Należy odizolować „górze” i potraktować to jako zadanie pierwszoplanowe. Wasze kolejne działania będą wynikiem zaistniałej sytuacji.

W. Jaruzelski: „Solidarność” postanowiła zebrać się w Gdańsku 11–12 grudnia³⁹. Przeniesienie posiedzenia Sejmu wprowadziło ich w błąd. Jeżeli w tej sytuacji oni również przeniosą termin swojego zgromadzenia – będzie to nam na rękę. Będzie to bowiem oznaczało, że nie domyślają się, jakie mamy plany. Wczoraj odbyłem spotkanie z [Henrykiem] Jabłońskim⁴⁰. Rozmawialiśmy o dekrete Rady Państwa dotyczącym wprowadzenia stanu wojennego. Obiecał zebrać niezbędną liczbę głosów. Powstaje pytanie, kiedy zwołać Radę Państwa, żeby nie rozgłaszać tajemnicy⁴¹. Może zastosować wariant południowoamerykański? Ja jako premier ogłoszę stan wyjątkowy, a nie stan wojenny, pod pretekstem, że chcemy uniknąć konfrontacji, przelewu krwi. Naród lepiej to przyjmie. Nie wykluczamy takiego wariantu.

F. Siwicki: Zaproponował zwołać Radę Państwa, nocą podpisać dekret, a członków Rady zatrzymać do rana.

W.G. Kulikow: Podkreślił, że w takich sprawach najważniejsze – to nie stosować półśrodków. Akcja powinna mieć zdecydowany przebieg, z wykorzystaniem wszystkich sił.

W. Jaruzelski: Zauważył, iż najbardziej obawia się tego, że nie uda się nastraszyć „góry” „Solidarności”. Jeżeli ci na „górze” się rozproszą, sprawa poważnie się skomplikuje. Do aresztowania 6000 osób wybrano 80 000 osób. Ilością osobami może dysponować „Solidarność”, tego przewidzieć się nie da. Lecz „Solidarność” może zdecydować się odbić swoich ludzi.

W.G. Kulikow: Zapytał, co mówili sekretarze komitetów wojewódzkich na wczorajszym posiedzeniu.

W. Jaruzelski: Odpowiedział, że około 40 proc. stwierdziło, iż sprawy mają się nieźle, a 60 proc. mówiło o stanie kryzysu. W terenie jest wiele formalizmu i buty, a pracą partyjną zajmują się młodzi, niedoświadczeni ludzie. Natomiast „Solidarność” działa nadzwyczaj sprawnie. My w ciągu 36 lat istnienia nie osiągnęliśmy tego, do czego oni doszli w ciągu półtora roku. U nich wszystko jest dopracowane, zaplanowane i przygotowywane od dłuższego czasu.

W.G. Kulikow: A zatem jesteście przygotowani do walki?

W. Jaruzelski: Tak, jak już wcześniej powiedziałem, wojskowym łatwiej jest podejmować decyzje. Mamy wiele trudności. Największą jest to, że nie do końca rozszyfrowali-

³⁸ Chodzi o trwającą od 12 listopada 1981 r. falę strajków studenckich, związanych z sytuacją w Wyższej Szkole Inżynierskiej w Radomiu, gdzie władze, łamiąc zawarte porozumienia, mianowały bez wymaganych procedur rektora Mieczysława Hebdę.

³⁹ Jaruzelski ma na myśli planowane na te dni w Gdańsku obrady Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

⁴⁰ Henryk Jabłoński (1909–2003) – polityk komunistyczny, w latach 1972–1985 przewodniczący Rady Państwa.

⁴¹ Rada Państwa zebrała się 13 grudnia 1981 r. o pierwszej w nocy, w około dwie godziny po rozpoczęciu operacji wprowadzania stanu wojennego.

śmy przeciwnika. Jeśli chodzi o „Tarczę-81” – w żadnym wypadku nie wprowadzajcie Niemców!!! To by nam bardzo zaszkodziło. Naszym słabym miejscem jest to, że wiele osób zna nasze zamiary.

W.G. Kulikow: Zauważył, iż Bujak⁴² mówi, że oni będą wieszać komunistów. Czy to prawda?

W. Jaruzelski: W odpowiedzi na to stwierdził, że on (Bujak) nie jest aż tak głupi, żeby coś takiego mówić. On obwinia Partię i Rząd o cały ten bałagan. Wałęsa niedawno zadzwonił do ministra do spraw związków zawodowych⁴³. Zaczął się przypochlebiać; widocznie wy-czuł nasze zamiary. Mamy nagranie tej rozmowy. [Powiedział:] „Gdybyśmy („Solidarność”) poszli drogą, o której pisał Prymas – dogadalibyśmy się i uniknęli konfrontacji”. W chwili obecnej należy liczyć na patriotyzm naszego narodu. Trzeba bić wroga. Naród powinien nas zrozumieć.

W.G. Kulikow: Nie można marnować czasu. 20 grudnia przejdą do rezerwy żołnierze. I wtedy będzie jeszcze gorzej.

F. Siwicki: O decyzji rozlokowania grupy głównodowodzącego [W.G. Kulikowa] w Sztabie Generalnym [Wojska Polskiego]. Taki wariant jest do przyjęcia. Pozwoli lepiej koordynować działania. Trzeba zaktywizować Północną Grupę Wojsk [Sowieckich] w celu zabezpieczenia komunikacji.

W.G. Kulikow: Owszem, ale najpierw należy wykorzystać własne możliwości. Dopiero potem będziemy mogli porozmawiać o „Tarczy-81”. Czy składając meldunek Leonidowi Iljiczowi [Bieżniewowi], możemy powiedzieć, że podjęliście decyzję o przystąpieniu do realizacji planu?

W. Jaruzelski: Tak, pod warunkiem że udzielicie nam pomocy.

Kończąc, podziękował za rozmowę. Przekazał pozdrowienia i najlepsze życzenia L.I. Bieżniewowi oraz wszystkim członkom Biura Politycznego.

PS. W. Jaruzelski wyglądał na bardzo zatroskanego. Widocznie ma jeszcze wiele nierozwiązanych problemów. Denerwował się. Był niekonsekwentny w rozumowaniu. Wcześniej jakoś tego nie zauważyłem.

Tłumaczenie z rosyjskiego: Edward Szędzielorz.

Oryginał dokumentu stanowi własność Apple Film Production i pochodzi ze zbioru zgromadzonego na potrzeby filmu *Gry wojenne*.

⁴² Zbigniew Bujak (ur. 1954) – od września 1980 r. przewodniczący Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”.

⁴³ Chodzi o Stanisława Cioska (ur. 1939), który zajmował stanowisko ministra ds. związków zawodowych w latach 1980–1985.

